



I miejsce w Konkursie Bajka o Krzywym Lesie

Tytuł:
Bajka o Krzywym Lesie

Uczniowie klasy IIa ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdniku:
**Zosia Chodun, Kornel Koziół, Amelka Żurek, Wiktor Grzesiuk, Zosia Czenan,
Zuzia Sobiesiak, Kacper Działa, Lena Adamczuk, Wiktoria Działa,
Nikola Kwiecińska, Marcel Walczak**

Nauczyciel:
Katarzyna Mankiewicz



Bajka o Krzywym Lesie

Dawno temu, w odległej krainie rósł piękny sosnowy las. Wyrósł on w czasach, gdy na ziemi żyły jeszcze magiczne jednorożce. Wiosną zrzucały one swój magiczny róg, aby w jego miejscu mógł wyrosnąć nowy, jeszcze piękniejszy. W miejscu, gdzie jednorożec zakopał swój róg, wyrastała piękna sosna. W samym środku wielkiego sosnowego lasu, na pięknej polanie rosnęło najstarsze drzewo. W jego dziupli ukryty był skarb - serce sosnowego lasu. Skarbu tego strzegła leśna wróżka. (rys. 1)



W pobliżu lasu, znajdował się zamek króla. Zamek był już bardzo stary i król postanowił wybudować nowy. Wysłał więc najlepszych drwali do lasu aby ścięli drzewa, z których miała powstać nowa siedziba króla. Jednak gdy tylko któryś drwal podniósł siekierkę aby ścinać drzewo, słyszał płacz i lament sosen a spadające z nich igły do złudzenia przypominały łzy. Szloch był tak żałosny, że żaden drwal nie miał serca aby ścinać drzewa. (rys. 2)



Nadworny czarodziej powiedział królowi, że dopóki nie zdobędzie serca lasu, ukrytego w dziupli najstarszej sosny, nie uda mu się ścinać zaczarowanego lasu. Król, wybrał więc najdzielniejszego i najokrutniejszego ze swoich rycerzy i wysłał po serce lasu.

Gdy tylko rycerz zanurzył się w leśną gęstwinę, rozległ się żałosny płacz drzew. Jednak rycerz był zupełnie nieczuły na lamenty, które słyszał. Uczestniczył już w tylu walkach i widział tyle nieszczęść, że zawodzenie drzew nie robiło na nim żadnego wrażenia.

Zwierzęta mieszkające w lesie szybko powiadomiły leśną wróżkę o zbliżającym się niebezpieczeństwie. Wróżka wysłała więc krasnoludy aby stawily czoła rycerzowi. Krasnoludy, były z natury bardzo przyjaznymi stworkami i nie bardzo wiedziały jak pokonać wojowniczego rycerza. Z pomocą przyszły im sosny, które zrzuciły wszystkie szyszki dając w ten sposób krasnoludom narzędzie do walki. Krasnoludy zaczęły się schowane za drzewami i gdy tylko pojawił się rycerz, zaczęły rzucać w niego sosnowymi szyszkami.

- A masz! Uciekaj stąd! To nasz las! Nasz dom! - krzyczały jeden przez drugiego.
- Myślicie, że przestraszę się paru szyszek?! - wrzasnął rycerz.

Potem zdjął z pleców wielką tarczę i ostanijac się, szedł dalej przez las. Szyszki tylko ze stukiem odbijały się od tarczy, nie robiąc mu krzywdy. (rys. 3)

Z każdym krokiem, rycerz zbliżał się do polany w środku lasu na której rośło najstarsze drzewo. Przerażona leśna wróżka zawołała na pomoc mieszkające w lesie pajęczki.

- Moi mali przyjaciele! - wołała. - Rozciągnijcie swoje sieci wokół polany i pomóżcie uratować las i jego mieszkańców!



Pajęczkom nie trzeba było tego dwa razy powtarzać. Natychmiast wzięły się do pracy i wkrótce wokół polany pojawiła się gęsta pajęcza sieć. Zdążyły w ostatniej chwili bo już słychać było kroki nadchodzącego rycerza. (rys. 4)

- Ha, ha! - zaśmiał się rycerz. - Myślicie, że to mnie powstrzyma?

Rycerz wydobył ostry miecz i zaczął rozcinać pajęcze sieci. Po chwili nie było po nich śladu i rycerz miał już otwartą drogę do prastarej sosny. Wtedy drogę zastąpiła mu leśna wróżka i ze łzami w oczach zaczęła błagać.

- Nie zabieraj serca lasu! jeśli je stąd wyniesiesz, zginie cały las i wszyscy jego mieszkańcy. Zginę też ja...

Jednak rycerz o nieczułym sercu odepchnął tylko wróżkę i chcąc się przypodobać królowi, sięgnął do dziupli starego drzewa. W rękę poczuł coś bardzo ciepłego. Ostrożnie chwycił to coś w rękę i wyciągnął z dziupli. Jego oczom ukazał się wielki, świecący niezwykłym blaskiem bursztyn, przypominający kształtem jabłko. Gdy przyjrzał się dokładnie zauważył, że w bursztynie zatopiony jest kawałek rogu jednorożca. (rys. 5)

- A więc tak wygląda serce lasu - rzekł sam do siebie. - Król będzie ze mnie dumny!

Rycerz miał wrażenie, że bursztyn pali go w dłoń. Poza tym jego blask był tak silny, że go oślepił. Schował więc serce lasu pod kurtkę i ruszył w drogę powrotną. Gdy tylko bursztyn przestał rzucać blask, wszystko wokół zaczęło umierać. Wielkie sosny zaczęły przechylać się, jakby z bólu padały na kolana. Pod drzewami leżały zwierzęta, którym nagle





zabrakło siły i energii do życia. Leśna wróżka padła zemdłona obok prastarego drzewa a przerażone krasnoludy próbowały ją ocucić. Nic z tego. Las umierał... (rys. 6)

Rycerz szedł przez las, który nie wydawał już żadnego dźwięku. Nie było słychać szumu wiatru ani śpiewu ptaków. Rycerz czuł jednak, że dzieje się z nim coś dziwnego. Serce lasu schowane pod kurtką w pobliżu jego serca, rozgrzewało je przyjemnym ciepłem. Rycerz pierwszy raz poczuł w sercu dobroć, współ-

czucie i szczęście. Przypomniały mu się smutne, zapłakane oczy leśnej wróżki i zrobiło mu się jej żal. Spojrzał wokół na umierającą przyrodę i nagle zapragnął zrobić wszystko, aby ją uratować. Odwrócił się i zaczął biec z powrotem w stronę polany. Wyciągnął serce lasu i uniósł wysoko do góry. Tam, gdzie padł jego blask, zwierzęta i rośliny wracały do życia. Rycerz podszedł do zemdłonej wróżki i włożył klejnot w jej dłonie. Wróżka otworzyła oczy i uśmiechnęła się do rycerza.

- Dziękuję ci. Jesteś bardzo dobrym człowiekiem - powiedziała.

Rycerz, mimo że nie miał już serca lasu pod kurtką, poczuł jak jego serce wypełnia się przyjemnym ciepłem. Nigdy wcześniej nie czuł czegoś podobnego. A najważniejsze, że było mu z tym dobrze.

Przyroda wracała do życia. Jednak dla najstarszych drzew, było trochę za późno. Mimo, iż korony drzew znowu się zazieleniły, pnie pozostały wygięte. Teraz jednak nie wyglądały jak skręcone z bólu ale jakby zastygły w ukłonie wdzięczności dla rycerza, który ocalił stary las. (rys. 7)

Rycerz, który dzięki magii lasu i niepojętej sile przyrody odzyskał zdolność odczuwania i czynienia dobra, pozostał w lesie na zawsze i razem z leśną wróżką do dziś dba o to aby drzewom i zwierzętom nie przydarzyło się nic złego. A każdy kto zjawia się w tym zaczarowanym miejscu, sam może się przekonać jak wielką moc ma przyroda i jak dobry wpływ ma na każdego z nas. Dzięki niej wszyscy możemy żyć długo i szczęśliwie...

